

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4.000.

Konto czekowe w Poczcie i Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednospaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Sala „APOLLO“ we wtorek 23 stycznia o godz. 8.30 wieczorem

WIECZÓR BALETU

Bilety w kasie Sali. Bilety kupione dnia 21-go w Sali Miejskiej ważne na ów wieczór.

artysty byłego Cesarsk. Petr. Teatrów
G. KJAKSZT

i baleriny Moskiewskich Teatrów
S. ILJINA

Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie

Niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 25 stycznia r. b. otwiera **Oddział w Wilejce powiatowej** (ziemia wileńska) przy ulicy Pohulańskiej Nr. 1, który będzie załatwiał wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.



Jan Świdziński

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22 stycznia r. b., w wieku lat 52

o czym zawiadamiają koledzy z gaz. „Słowo“.

HANDLOWO-KOMISOWY DOM

S. HALPERYN i S-KA

Berlin, Gdańsk, WARSZAWA

Wilno, Szopenowska 8.

FABRYCZNY SKŁAD FARB ANILINOWYCH

Farbenfabrik vorm. **Friedr. BAYER & Co.**

LEVERKUSEN bei COLN a/RHEIN

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Kierownicy: J. SŁOBODIN, M. DOGIM.

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **lutego**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 lutego.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

CYRK A. CIRSELLI
WILNO. LUDWISARSKA 4
od 16 stycznia r. b.

ZMIANA I NOWOŚCI!!! codziennie 8 wiecz.
Jasnowidz. Riharda, HINSLER—fenom. foxterjery!
SŁONIE w nowym repertuarze i w oryginalnych szkockich kostiumach
i reszta styczniowych atrakcji.

Uwaga!

we czwartek, 25 stycznia benefis
komika **FRIKO!!!**

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występ Karola Adwentowicza
Dziś, we wtorek przedstaw. zakupione.
Jutro, we środę
„**Uplory**“
dramat w 3 aktach H. Ibsena.
Początek o g. 8 w.

TEATR

WIELKI
(Pohulanka)

Wtorek
„Biały mazur“
operetka.
Środa
„**Tosca**“
opera.

TEATR

Im. Syrokomli
(gm. parafusowy)

Wtorek
„**Mazepa**“
tragedja.
Środa
„**Mazepa**“
tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Rok 1863.

Tak samo jak powstanie listopadowe, rok 1863 był walką z Rosją o posiadanie Litwy i Rusi. Z szlachetną szczerością powiedział to Andrzej Hr. Zamoyski W. Księciu Konstantemu w rozmowie historycznej, której skutkiem była deportacja Prezesa Towarzystwa Rolniczego. Dwa wielkie czyny narodu polskiego XIX-ego stulecia wskazują na dziejową drogę naszego narodu, na szlaki, którymi odruchowo, żywiołowo, instynktownie podąża myśl polska, miłość polska, na ziemię w obronie których od wieków polskie obnażają się szable.

Powiedzieć nie możemy, że noc Styczniową była w tej walce o Litwę i Ruś posunięciem zwyciężskim, albo nawet zwycięstwem szanse posiadającym. Niestety, tak nie było. Skutkami nocy Styczniowej były powszechna depresja społeczeństwa polskiego, obniżenie jego ambicji państwowych, wyrzeczenie się wielkopolskiego dziedzictwa po Dzwinię, Dniepr i jeszcze dalej, dla kilku zagospodarowanych folwarków na Zachodzie. Ale nie przystoi tragicznie poległym z bronią w ręku ich błędy polityczne wypominać. Święto zmarłych w roku 63-im, rocznica nocy 22 Stycznia, ten wielki narodowy dzień zaduszny nie dla swej politycznej mądrości, lecz dla siły uczucia polskiego drogim pamięci naszej pozostanie.

Rok 1863 posiada swoich kronikarzy, historyków, historjografów. Ale ponad takimi nazwiskami, jak Giller, Koźmian, prof. Berg, wzrosł się nazwisko człowieka, który tego tragicznego roku był nie tylko historykiem, lecz i publicystą, który wypowiedział cały narodowy sens powstania styczniowego, objaśnił jego oblicze duchowe, dał idei 63 roku ostateczną, autentyczną interpretację. Praca tego człowieka podobna do światła lampki olejnej, która rozjaśni nagle oblicze ikony, w ciemnym rogu izby zawieszanej. Człowiekiem tym był Artur Grotger.

Niema w literaturze polskiej, czy obcej, naukowej, powieściowej lub poezji dzieła o takiej sile historycznej prawdy jak szkice Grotgera. Niech czytelników myśl przesunie się po wszystkich momentach cykłów „Lithuanii“, „Po-

lonii“, po całej Grotgerowskiej spuściźnie. Wszystko, co tam imaginację pobudza, da się powtórzyć w słowach: skupienie, powaga, ofiarność, granicząca z żądzą męczeństwa. Wizja fantastyczna i sceny naturalistyczne mieszczą się w tym samym cyklu i takim właśnie był rok 63, w którego podniosłym nastroju zacierala się granica pomiędzy wizją a rzeczywistością.

Tłumaczem roku 63-go chciał być popularny powieściopisarz lat naszych Stefan Żeromski. Jego tłumaczenie jest jednak kłamliwe. Rok 63 nie był wynikiem romantycznej historii, która raz po raz to się załamuje i pada, to znów podnosi na nogi. Pomiędzy historją a religijną ekstazą jest wielka różnica. Rok 63 był wynikiem katolickiego wychowania narodu, był katolicką ekstazą religijną, był objawem wiary w sprawiedliwość Boga i świata. Grotger i Żeromski stoją na diametralnych punktach słusznej i fałszywej roku 63-go interpretacji.

Powstanie Styczniowe było rozpaczłą walką słabych z siłą i przemocą. Dlatego dzieje tego powstania tak się harmonizują z krajoobrazem kresów wschodnich. Najbardziej istotnym momentem boje rozpoczętych w styczniu były więc partyzanckie w jakiejś Mohylewskiej gubernji, gdzie młodzież szlachecka znaczyła granice Polski czerwonymi plamami krwi w pomroku wilgotnych borów. Rok 63 siłą nie umiał nie zrobić, wszystko budował na miłości. I to jest pierwsza cecha tej naszej wojny w czasach niewoli ostatecznej.

Wojny polskie były to radosne wojny. Niedarmo czerwone proporce powiewały na kopcach towarzysów hussarskich, pancernych i petyhorskich chorągwi i na lancach późniejszych. Nawet wojny, które klęskami się kończyły, mazurem wesołym się zamykały, a pisać o nich można amarantem i złotem, jak nawet w roku 1831-ym. Ale powstańcy styczniowi zawczasu kirem przesłoniли swe sztandary. Była to tragiczna walka nie o życie i zwycięstwo, lecz o męczeństwo. Rok 1863 stanowi kartę największego upokorzenia narodu polskiego, chwile jego prawdziwej pokuty. I to jest powstania styczniowego druga cecha istotna.

Rupujcie Złotą Pożyczkę.

W polskim życiu politycznym, bardziej niż gdziekolwiek indziej, wybitną rolę odegrała kobieta. Powstanie styczniowe nosi na sobie stygmat tej zależności od kobiecego natężenia. We wszystkich ilustracjach konspiracji styczniowych, we wszystkich epizodach bohaterskich na plan pierwszy występuje kobieta - Polka, co do aureoli męczeńskich walk z przemocą 400 tysięcznej armii, do walk rozpaczliwych, beznadziejnych specjalnie ciepłych dodaje blasków. I ta ostatnia cecha najbardziej może

określa charakter wielkiego bohaterstwa powstania Styczniowego.

Cat.

„Gazeta Warszawska” bardzo jest zadawalona z mowy Thugutta, prezesa klubu „Wyzwolenie”. Pisz, iż „coprawda” niepotrzebnie p. Thugutt nawoływał do rzezi, ale pozatem artykuł wstępny głównego organu Narodowej Demokracji całkiem poważnie chwali przywódcę „Wyzwolenia”. Czyżby „Gazeta Warszawska” naprawdę wołała, aby p. Thugutt, ten, według wspomnianego określenia Lechonia, „Marat z Pipidówki” zajął miejsce generała Sikorskiego.

Sprawa Kłajpedzka.

Nadzwyczajny minister pełnomocny.

KŁAJPEDA. (Pat.). Rząd litewski mianował byłego prezydenta republiki litewskiej Smetonę nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie.

Rozważa taktykę.

LONDYN (Pat.). Donoszą, że Smetona ma wszcząć starania w kierunku skłonięcia partyzantów w Kłajpedzie do powrotu do swych domów. Wczoraj delegacja partyzantów kłajpedzkich złożyła wizytę kapitanowi krążownika Caledon. Kapitan doradzał powstańcom litewskim wycofanie się z Kłajpedy zaznaczając, że przez to wzmocniłoby swoje stanowisko w czasie narad komisji. Jest nadzieja, że powstańcy zastosują się do tych rad.

O flagę litewską.

KRÓLEWIEC. (Pat.). Według informacji prasy, komendant Kłajpedy zażądał od burmistrza wywieszenia na gmachu magistratu flagi o barwach litewskich. Burmistrz żądanie temu odmówił.

W sprawie tej wszczęto rokowania z rządem Simonajtisa.

Zamknięcie sejmików.

KRÓLEWIEC. (Pat.). Nowy rząd kłajpedzki zamknął sejmiki w Heidenkrug, Pogegen i w Kłajpedzie. Posiedzenie komitetu powstańczego.

PARYŻ. (Pat.). Według wiadomości z Kłajpedy wczoraj odbyło się w Heidenkrug posiedzenie naczelnego komitetu powstańczego, na którym zatwierdzono skład nowego dyrektoriatu w liczbie 20 osób.

„Cenna” opinia „Daily Telegraph”.

LONDYN. (Pat.). „Daily Telegraph” wyraża opinię, że byłoby absurdem uważać, iż wypadki kłajpedzkie zostały spowodowane przez poduszczenia Niemiec. Dziennik przedstawia wypadki kłajpedzkie jako ruch samodzielny spontaniczny litwinów i przewiduje, że komisja międzysojusznicza utrzyma instytucję Dyrektoriatu, lecz zabezpieczy równocześnie litwinom kłajpedzkim proporcjonalne przedstawicielstwo w powyższej instytucji.

Z Kowieńszczyzny.

KOWNO. (a. w.). W związku z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej, które odbyły się dnia 21 grudnia r. 1922, przedstawiciele lewicy sejmowej złożyli na pierwszym po ferjach posiedzeniu w dniu 9 stycznia deklarację, uznającą akt wyborów prezydenta za nieprawny. Prasa litewska ogłosiła tę deklarację in extenso z kilkudniowym opóźnieniem. Pierwsza ze złożonych deklaracji brzmi.

„Do Prezydium Sejmu Litewskiego.

Ponieważ art. 41 konstytucji wymaga przy wyborach prezydenta Republiki obecności na posiedzeniu sejmowym absolutnej większości posłów, a więc nie mniej niż 40, ponieważ na posiedzeniu dnia 21 grudnia 1922 r., na którym odbyły się wybory prezydenta, było ogółem 36 posłów, a więc brak było absolutnej większości posłów; — Blok Związku Włościańskiego i Socjalistów ludowców oświadcza, że uważa art.

41 konstytucji za złamany i wybory prezydenta Republiki za nieprawne, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, i składa całą odpowiedzialność na Chrześcijańskich Demok. Związek gospodarczy i Federację Pracy”. Deklarację podpisał d-r. F. Staugaitis.

Analogiczną deklarację złożyła frakcja socjalno - demokratyczna, która między innymi stwierdza, że uważa wybory za nieprawne i nieistniejące, sam zaś fakt wyborów uważa za jeden z wielu wypadków obalania prawa przez Blok Chrześcijańsko - Demokratyczny, tembardziej niedopuszczalnego, że tym razem akt ten wykracza przeciwko zasadniczemu ustawom kraju.

Jedzie DELONE-EFFENDI

„Tajemnica zagwoźdzonej skrzyni”

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

O godzinie 12 zebrał się Senat dla wysłuchania expose premiera. Przed przystąpieniem do tego punktu zabrał głos senator Woznicki (Wyzwolenie) oświadczając, że na odbytem przed chwilą posiedzeniu konwentu senjorów zaznaczyła się różnica poglądów na uprawnienia Senatu. Istniała ona już podczas uchwalenia regulaminu, obecnie pogłębiła się o tyle, że część senatorów uważała, iż prezes ministrów nie powinien wygłaszać expose w Senacie, gdyż Senat nie ma prawa wyłączać wniosków obowiązujących rząd. Według Konstytucji tylko Sejm ma prawo uchylać i uchwalać ustawy, Senat tego prawa nie posiada i dyskusja nad expose jest bezcelowa. Wnoszę, aby odroczyć dzisiejsze posiedzenie Senatu, gdy na porządek dzienny wejdą sprawy, przepisane Senatowi przez Konstytucję.

Marszałek: wniosek senatora Woznickiego rozumiem w tym sensie, aby dzisiejszy jedyny punkt porządku dziennego został zdjęty. Poddaję wniosek pod głosowanie. Izba wniosek odrzuciła.

Głos zabrał Prezes Ministrów Sikorski:

„Wczoraj miałem zaszczyt przedstawić Sejmowi szczegółowe expose, dotyczące stosunków wewnętrznych i zewnętrznych państwa, wskazując na szereg trudności, w jakich Rzeczypospolita obecnie się znajduje, oraz wskazując na te środki i drogi naprawy, jakie zdaniem rządu w obecnej chwili mogłyby prowadzić do poprawy stosunków.

Pozostawiając rozważenie i ocenę tych propozycji, które wczoraj zgłosiłem Sejmowi, i uzależniając dalsze postępowanie rządu od tych wytycznych, jakie Sejm powołał w odpowiedzi na moje expose, poczynam się do obowiązku poinformowania Wysokiego Senatu o wszystkich głównych wytycznych, jakie wyłożyłem. Czynię to nie tylko dla tego, aby umożliwić Senatowi późniejszą współpracę z rządem na temat rozważania poszczególnych projektów, zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej, ale i dla tego, aby w końcowej części przemówienia wyrazić się pozytywnie w tym kierunku, w jakim rząd wyraża sobie współpracę z Senatem, sądząc, że pozbawione namietności partyjnej rozważania poszczególnych projektów i powaga, jaką Wysoki Senat do rozwiązania wniosie, przyczynią się do rozwiązania zagadnienia.

We wczorajszym expose mówiłem o ważności partyjnych, wstrząsających życiem politycznym. Chciałbym uzupełnić jedną obserwację, ażeby tak panowie jak opinia publiczna zrozumiała, że niech nie zwracamy się przeciw istnieniu stronnictw w Polsce. Stronnictwa dla normalnego ułożenia stosunków bezwzględnie są potrzebne.

Ujmując reprezentację po-

szczególnych interesów i poglądów, wnosząc ożywczy prąd do życia społecznego, ratując rząd od ugrzęźnięcia w bezduszności. Lecz ogół bezpartyjny narodu, ludzie stojący u pługa pozytywnej pracy nie mogą zrozumieć tej tyranii stronnictw, walk partyjnych, w których interes dobra państwa wogół tak często się zatracza. Nie mogą zrozumieć niezdolności do kompromisu w Polsce, która jak rak toczy całe państwo, pragnęliby widzieć poprawę według tych wzorów, jakie nam dają inne państwa europejskie, pragnęliby, aby demagogia została wyłączona, aby walka stronnictw przywróciła w Polsce normalne europejskie stosunki i w tej dziedzinie. W ten sposób podjęta walka będzie nie źródłem rozkładu i upadku wewnętrznego państwa, ale źródłem odrodzenia.

Następnie prezydent Sikorski streszczył program rządu, przedstawiony dnia poprzedniego Sejmowi.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. (Pat.). Po referacie ministra Makowskiego, który przemawiał w sprawie projektu ustawy o ochronie obszaru, konstytucji, niektórych organów, godek, oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej, rozpoczęła się dyskusja nad wczorajszym expose Prezydenta Ministrów Sikorskiego.

Posel Głabiński dowodzi, że same przemówienie jest tylko pustym dźwiękiem, jeżeli nie stoi za nim większość sejmowa. Mówca wskazuje na luki, jakie zdaniem jego zawiera przemówienie premiera, zwłaszcza w programie gospodarczym. Premier nie powiedział nic, jak sobie wyobraża przeprowadzenie reformy rolnej. Najważniejszym jest jednak stworzenie gwarancji przeprowadzenia programów, nie poprzestania zaś jedynie na hasłach.

Związek Ludowy Narodowy stoi na stanowisku, że o losach Ojczyzny musi decydować większość polska. Nie odmawiamy praw politycznych innym narodowościom, lecz gdy chodzi o byt Państwa, nie mogą być one równouprawnione. Nie chcemy, by Polska stała się Austrią. Mówca krytykuje okólnik ministra Skrzyńskiego do placówek zagranicznych, w którym ten powiedział, że rządem i opinii zagranicznej należy przedstawić, iż zamordowanie Prezydenta Narutowicza było następstwem ostrych walk partyjnych.

Obowiązkiem każdego Prezesa Rady Ministrów jest łagodzenie walk partyjnych, a nie rozdrażnianie. Bez dążenia do zbliżenia do siebie stronnictw walk się nie załagodzi. Prezes oraz niektórzy ministrowie podlegają hypnozie pewnego obozu, która załamuje im rzeczywistość. Dalej mówca krytykuje zarządzanie stanu wyjątkowego jako nielegalne i nie potrzebne. Wywołuje się u nas atmosferę, uniemożliwiającą wszelkie zbliżenia. Rząd nie rozumie stosunku władzy naczelnej do urzędników, którzy w państwie

nowożytnem nie są szeregowcami na froncie i nie mają wykonywać poleceń bez względu na to czy są uprawnione, czy nie.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, zarządzający najściślejszą inwigilacją organizacji i stowarzyszeń, przejawiających tendencje faszystowskie, n. p. „Rozwój” i „Sokół”. Obóz, do którego należą organizacje faszystowskie, poddano ścisłemu dozorowi. Rząd będzie silny, gdy oprze się na prawie, szanowaniu Konstytucji i ustaw. Obecnego rządu popierać nie będziemy.

Po posle Głabińskim zabrał głos Prezes Ministrów Sikorski oświadczając, co następuje:

Proszę Panów, posel Głabiński postawił zarzut partyjności, przytoczył cały szereg okólników. Jaką drogą te okólniki doszły do rąk pana Głabińskiego, nie chce wchodzić. Chciałbym podkreślić, że jeżeli szyfrowe depesze tajne do posłów zagranicą są wcześniej w rękach posłów sejmowych, aniżeli adresatów, dla których zostały przeznaczone (mówcy przeszkadza wrzawa na lewicy, głosy lewicy: to jest praworządność, to będzie jak Seyda będzie ministrem), lekcja praworządności należałaby się nie mnie, tylko tym urzędnikom, którzy o kardynalnym swoim obowiązku, to jest o tajemnicy służbowej zapomnieli, tajemnicy nie dochowali. Proszę Panów, to nie jest niestety sofistyka, to jest prawda.

Jeżeli chodzi o treść depeszy, której urzędownie nie znam, to jest to depesza skierowana do posła Rzeczypospolitej, jest rzeczą ministra spraw zagranicznych udowodnić, że on miał rację tak informując, nie inaczej. Przytoczył pan prezes Głabiński na dowód mego rzekomego partyjnictwa meją odczwę, którą ogłosiłem jako Prezydent Ministrów i minister spraw wewnętrznych w owe ciężkie dni grudniowe. Przytoczył okólnik, pisany nie wiem przez kogo, nie wiem dla kogo. Jako minister nie dawałem tych poleceń, nie wyróżniałem nikogo. Jeżeli jaki okrogowy inspektor policji tego rodzaju okólnik napisał, jest za to odpowiedzialny, ale jeżeli ten okólnik tak prędko znalazł się w rękach pana Prezesa, bardzo bym przestrzegając, czy jest istotnie odzwierciedleniem poglądów, o które panu prezesowi chodzi.

Jak wielkie jest zamieszanie pojęć, dowodzą okrzyki, które słyszę, które mówią, że odpowiadam za wszystko. Naturalnie, według Konstytucji odpowiada za wszystko minister, miałem jednak zaszczyt bardzo silnie skrytykować administrację, trudno zaś żądać odemnie, żeby w ciągu trzech de pięciu tygodni, nastąpiła sanacja. Policja była niestety wychowana dla celów angielskich nie polskich, jednocześnie na każdym kroku posługuje się metodami rosyjskimi.

Po przemówieniu Prezydenta Sikorskiego zabiera głos posel Thugutt, który oświadcza:

Od czterech lat istnienia Sejmu Polska wyczekuje wyłonienia

Sigurd.

Muszka.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzeżone).

Czyż można wyobrazić sobie coś zabawniejszego od wesółych młodych ludzi i spleśniałych starych kawalerów na przyjęciu u przyjaciela, który świeżo trafił w jarzmo małżeńskie? To zupełnie tak samo, jak gdy ktoś podróżuje po Indiach na oswojonym słoniu, a swobodne dzikie słonie stoją w dżunglach i przypatrują się koledze w niewoli, zachwycając się przytem jego ładnym czaprakiem i dobrą tuszą, a oswojony stół wtedy ze wstydu potrzasa uszami i przykro mu, że dał się przytapać; — to zupełnie tak samo, jak gdy znajomi z czasów kawalerskich oglądają niezaplute dywany i wspominają firanki swego żonatego przyjaciela, a ten zniewolony czułem spojrzeniem magnifiki udaje się do jadalni (pod pozorem gwałtownego kaszlu), ażeby odkorkować butelki z piwem.

Tak też było, gdy Kalle Bom, Figge Lundqvist i Pelle Svensson przybyli na obiad proszony do swego serdecznego przyjaciela, niedawno ożenionego Johna Lindelunda i zostali przedstawieni jego małżonce, pani Klarze, z domu Jousson, byłej właścicielce magazynu galanterijnego.

Leż, gdy tylko pani Klara i Figge Lundqvist spojrzeli sobie w oczy tak się zdetonowali oboje, iż każdy łatwo mógł wywnioskować, że dawniej „coś było” pomiędzy nimi i bezwarunkowo przypomnieć sobie „Odwiedziny” Brandesa'a, gdzie jak wiadomo gość doznaje od pana domu uprzejmego przyjęcia, chociaż niezawsze był na stopie etykietałnej z panią małżonką.

Zauważyła to służąca, jak również Kalle Bom i Pelle Svensson, tylko John narazie nie nie spostrzegł, był bowiem zajęty nalewaniem wody i zdejmowaniem łaku z burgunda.

Pelle tracił łokciem Kallego i zeicha rzekł: „Te małżeństwa to

ładny wynalazek! Nasz pocciwy John najwyraźniej trafił na wzgardzoną kochankę Figge'go”.

Najgorzej jednak było w czasie obiadu, kiedy musiano dary Boże spożywać w przykrym nastroju: Figge nie prawie nie jadł i był skępowany, pani domu siedziała czerwona jak burak, a Kalle i Pelle śmieli się co pięć minut, jak na komendę, beznamiętnie niby dwa nawpół zużyte gramofony i przemawiali raz poraz do Johna: „Cha, cha, cha, — Prosit!”.

Wreszcie przejrzał także John i zaczął odczuwać bezgraniczne meki zazdrości, bardziej jeszcze niż sam Othello, gdyż nie miał przed sobą recepty wszechświatowego poety (podług której mógłby wybuchnąć), musiał więc wrzeć na własną rękę.

Boć istotnie, mężowie są już tacy; pragną być panami nie tylko teraźniejszości i przyszłości swych żon — co zresztą zupełnie słuszne — ale chcą również znać ich przeszłość i jeżeli przypadkiem natkną się na kogoś podejrzanego, wtedy

bynajmniej w ich duszy nie powstaje uczucie sympatii (które wszak zwykle łączy ludzi o tych samych usposobieniach i nawykach), lecz pewna antypatja, a z żonami postępują potem tak, jakgdyby te coś im popsuly.

Po obiedzie panowie przeszli do gabinetu John'a, by uraczyć się kawą i trunkami, a także dawne odświeżyć wspomnienia. Za wyjątkiem gospodarza, wkrótce wszyscy trzej byli w złotych humorach i dzięki penezowi oraz benedyktynowi zupełnie zapomnieli o poprzednim, smutnym nastroju.

Tymczasem pani Klara uprzątnęła ze stołu konfitury i nasyłała soli na obrus, w miejscach gdzie widniały plamy po wtań. Po dokonaniu tych nieodzownych czynności, przyłożyła różowe swe uszko do dziurki od klucza, w nadziei, że usłyszy coś takiego coby niebardzo się nadawało do biblioteki dla dorastających panienek.

Istotnie, kochany Johnie, ta twoja Muszka, którą miałeś w Upsali, za czasów studenckich, była najidealniejszą istotą, jaką w tym rodzaju widziałem — rzekł Pelle Strensson.

— Co za figura, co za postać! — dodał Kalle Bom.

— Nigdy nie zapomnę, jak wspantale wyglądała, leżąc na otomanie pod koldrą i jak spoglądała swemi rozzumniami oczami na wszystkich wchodzących do pokoju — twierdził Figge Lundqvist.

— Bo też była chyba jedyną, szczerze mi oddaną istotą, tak, tak! — westchnął John.

— Ech, i to mówisz ty, szczerliwy mąż tak miłutkiej żony — rzekł Figge.

— Nie mów o niej, bardzo cię proszę — odburknął John.

Pani Klara usłyszała aż nadto! Jej mąż, ukochany John, który przysięgał, że była jego pierwszą i ostatnią miłością, miał w Upsali kochankę! Utrzymywał ją i poka-

rzędu parlamentarnego, jak dotychczas napróżno. Rząd taki może powstać przy obecnym układzie sił w trojaki sposób. Przedewszystkiem koalicyjny, jednakże mimo prób wyłonić takiego nie można. Poza tym rząd może się ogłosić na większości lewicowej lub prawicowej. Stronnictwo moje gotowe było wziąć na siebie odpowiedzialność. Niestety żaden z obojgów nie może stworzyć rządu samodzielnego bez pomocy środka. Przykłą jest rzecz, że na decyzję tego środka Polska napróżno czeka od trzech lat. Dopóki Sejm nie umie wyłonić większości, dopóty nie można mieć pretensji, że ktoś z zewnątrz musi go wyręczyć, zwłaszcza jeżeli część izby wprowadza teorię, utrudniającą tworzenie rządu. Co do spraw gospodarczych, to chociaż rząd słusznie usiłuje pohamować drożyznę; nie sądzę, by to można uczynić środkami policyjnymi. Nie ma między nami sporu, podatki trzeba znacznie podnieść. Nie tylko wysokość ich musi ulec rewizji, ale i rodzaj. Są jednak wątpliwości co do sposobu administrowania podatkami, ich ścisłowania i co do ich kategorii. Szkoda, że premier sprawę reformy rolnej poruszył tylko pobieżnie. Będzie

my domagali się od rządu zmiany warunków, które hamują wprowadzanie reformy w życie, aby ukrocił sabotaż, bojkot reformy w urzędach.

Co do polityki zagranicznej, to przyjmujemy z zadowoleniem oświadczenie, że Polska będzie się starała o równonprawienie na terenie międzynarodowej polityki. Obrona Państwa polegać musi nie tylko na dyplomacji, lecz i na wojsku. Zgadza się z premierem Sikorskim, że oszczędności na tym polu muszą być na ostatnim planie. Będzie rzeczą doniosłą, jeżeli obecny rząd znajdzie odwagę, załatwienia stosunku państwa i rządu do mniejszości narodowych. Prezydent obiecał rozwinięcie Konstytucji w stosunku do mniejszości. Mniejszości powinny być wdzięczne za tę obietnicę. To nie wyłącznie obowiązek odparcia nadmiernych uroszczeń, stawianych niekiedy państwu. Rząd obecny musimy traktować z punktu widzenia parlamentarnego, jako zło konieczne, nie mogąc stworzyć rządu parlamentarnego. Rząd obecny nie jest naszym rządem, lecz rządem ucziwego człowieka o pięknej ambicji zrobienia czegoś w Polsce, dlatego nie będziemy paraliżowali jego działalności.

Zjazd prezesów

urzędów ziemskich ziem wschodnich.

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu nakazały odpowiedzialnym czynnikom państwowym poważnie zastanowić się nad sprawą rolą na ziemiach wschodnich, zbadać jej stan i poczynić zmiany zgodnie z potrzebami państwa.

Nie ulega bowiem już dziś najmniejszej wątpliwości, że na zwycięstwo bloku mniejszości narodowych wpłynęła wadliwie postawiona kwestia reformy rolnej, a zwłaszcza osadnictwo wojskowe. Pod hasłem sanacji stosunków powstałych na Kresach obywateli w połowie stycznia r. b. w Warszawie Zjazd prezesów urzędów ziemskich ziem wschodnich. Rzeczą charakterystyczną, że zjazd zwołany został niemal w przeddzień wniesienia do Sejmu noweli do ustawy o reformie rolnej, a ściślej rzecz biorąc nowej ustawy, bardziej zgodnej z potrzebami życia i państwa. Wyniki obrad są bardzo pokaźne. Przedewszystkiem są bardzo doniosłe, ażeby należało wstrzymanie przejmowania ziemi na rzecz reformy rolnej, w celu uporządkowania przejętych gruntów i bardziej racjonalnego podziału pomiędzy ludnością i osadnictwem wojskowym. Ze sprawozdań złożonych na zjeździe wyjaśniło się, że z pośród 300,000 hekt. ziemi przejętej na rzecz reformy rolnej tylko około 100,000 jako tako zdołano rozparcelować, przyczem nie zawsze przestrzegano rezerwowania 1/3 zajętego obszaru dla ludności miejscowej. Zajmowanie majątków odbywało się bardzo

często bez jakiegokolwiek planowości i znajomości rzeczy. Przypadek, inicjatywa dowódcy oddziału odegrały często wybitną rolę. Tej de facto demonstracyjnej gospodarce należało kres położyć. Drażniła ona ludność miejscową, a nie dawała trwałego wzmocnienia elementu polskiego. Na skutek zarządzenia Głównego Urzędu Ziemskiego prawo dalszego przejmowania ziemi odebrano zostało Powiatowym Komisjom Nadawczym, a przekazane Okręgowym Urzędom Ziemskim z zastrzeżeniem, aby natychmiast przystąpiono do uporządkowania przejętych gruntów.

Drugim nie mniej doniosłym zarządzeniem jest wyeliminowanie państwa, jako parcelatora, a przekazanie parcelacji gruntów na podstawie reformy rolnej prywatnym spółkom parcelacyjnym, działającym w porozumieniu z Bankiem Rolnym i pod nadzorem urzędów ziemskich. Jest to następstwem uchwały b. ministrów skarbu, sprowadzającej rolę państwa w życiu gospodarczym do minimum. Decyzja w tej sprawie Zjazdu prezesów urzędów ziemskich ziem wschodnich wiąże się ściśle z opracowaniem noweli do ustawy o reformie rolnej, która przewiduje przymusowy związek właścicieli, których grunta podlegają ustawie o reformie rolnej. Główny Urząd Ziemski wychodzi z założenia, iż prywatne spółki parcelacyjne z większym pożytkiem dla państwa przeprowadzą dzieło reformy rolnej, niż obecne Powiatowe Komisje Nadawcze.

Wreszcie Zjazd prezesów Kresowych urzędów ziemskich zwrócił uwagę na zaniebanie całkowicie sprawy komasacji i serwitutów. Kto zna układ stosunków rolnych na Kresach, ten wie, iż najpilniejszą naszą potrzebą było przeprowadzenie komasacji i zlikwidowanie serwitutów.

Jeżeli drobny rolnik w stosunku do ilości posiadanej ziemi nie zbiera należytego plonu, winne jest temu rozbitcie jego gruntu na kilka drobnych poletek, rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Tam, gdzie wieś same przeprowadziły komasację, dobrobyt ich znacznie się polepszył. Tymczasem sprawa ta zupełnie nie kłębła była przez Urząd ziemski na ziemiach wschodnich, na skutek braku odpowiedniej ustawy. Obecnie główny Urząd Ziemski na okres przejściowy opracował ustawę przechodnią wprowadzającą w życie odpowiednie paragrafy ustawodawstwa rosyjskiego, zanim nowa reforma rolna tej sprawy należycie nie unormuje.

Szczęśliwsze pod tym względem były trzy powiaty Litwy Środkowej, gdzie przy opracowywaniu dekretu o reformie rolnej uniknięto przynajmniej niektórych błędów ustawy rolnej Rzeczypospolitej i odpowiedni paragraf o komasacji i serwitutach wprowadzono. Dzięki temu w ciągu 1 i pół roku istnienia Litwy Środkowej Centralny Urząd Ziemski skomasował 22 wsie, a w 6 wsiach przeprowadza pomiary.

Wogóle reforma rolna b. Litwy Środkowej była przedmiotem szczególnej uwagi zjazdu warszawskiego. Po szczegółowym zbadaniu jej wysiłków na naszym terenie, uznano za wskazane nie łamać istniejącej organizacji, która aczkolwiek wiele pozostawia do życzenia, lecz różni się dodatnio w zestawieniu z ustawą lipcową 1919 roku, i moc obowiązującą Dekretu gen. Żeligowskiego u trzymać aż do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ustawy.

Natomiast uznano za niezbędne zreorganizować Centralny Urząd Ziemski Litwy Środkowej i przekształcić go na Okręgowy Urząd Ziemski. Wiadomość tę powitać należy z uznaniem, gdyż równocześnie skasowane zostają powiatowe urzędy ziemskie, które nie umiały stanąć na wysokości zadania. Na powiatach pozostaną jedynie komisarze ziemscy, podobnie jak jest w b. Kongresówce.

Wogóle stan obecny reformy rolnej uważać trzeba za okres przejściowy, jednakże wydane ostatnio zarządzenia są częścią noweli do ustawy o reformie rolnej. Opracowaniem jej zajął się znany Wilnu prof. Zdzisław Ludkiewicz, zaś wprowadzać ją w życie będzie p. Seweryn Ludkiewicz, prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, a do niedawna Dyrektor Departamentu Rolnictwa i lasów b. Litwy Środkowej.

Fr. H.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Kalendarzyk.

Dziś: Zaślubiny N. M. P. Rajmunda.

Jutro: Tymoteusza B. M.

Wschód słońca o godz. 8 m. 40.

Zachód „ o godz. 4 m. 16.

WILEŃSKA.

— **Msza żałobna.** W poniedziałek 22 stycznia odbyła się w kościele Dominikanów św. Ducha msza żałobna za duszę zmarłej w zakładzie wychowawczym w Essen hrabianki Marji Broel-Platerówny najstarszej córki Marjanostwa hr. Broel-Platerów. Mszy wysłuchało grono krewnych, przyjaciół i znajomych rodziców zmarłej.

— **Ilość przejętej ziemi na terenie b. Litwy Środkowej.** Na zjeździe prezesów kresowych Urzędów Ziemskich w Warszawie ze sprawozdania Centralnego Urzędu Ziemskiego w Wilnie przedłożonego zjazdu wynika, że w ciągu półrocznej działalności wymienionego urzędu, przejęto na rzecz Państwa na terenie b. Litwy Środkowej 21.700 hekt. ziemi, z czego 11000 hektarów rozparcelowano, a na 10000 hektarów dokonano pomiarów. (w. a. p.)

— **Jeszcze w sprawie rejestracji.** Z Urzędu p. Delegata dowiadujemy się, że termin rozpoczęcia rejestracji roczników 1883—1899 został wyznaczony na dzień 23 b. m. Termin ukończenia zaś rejestracji przedłużono do dnia 15 lutego. W Wilnie rejestracja będzie się odbywała w komisariatach P. P.—O porządku, w jakim należy się osobom z powyższych roczników rejestrować, komisariat rządu wyda szczegółowe zarządzenia. (a. w.)

— **Oświetlenie ulic.** Komenda policji m. Wilna zwróciła się do Komisariatu Rządu z wnioskiem w sprawie powiększenia sieci oświetleniowej w mieście. Dotychczasowe oświetlenie miasta pozostawia dużo do życzenia. Na przylegających do głównych ulic zaliczanych niema prawie zupełnie latarni. Tam zaś gdzie ulice są oświetlone, latarni jest za mało. Wobec takiego stanu oświetlenia pełnienie nadzoru nad spokojem nlic jest bardzo utrudnione. W związku z tym wnioskiem Urząd p. Delegata skierował zapytanie do magistratu miasta w sprawie jaknajrychlejszego powiadomienia o przedsięwziętych w tej mierze przez magistrat krokach. (a. w.)

— **Z magistratu.** Zostały wyznaczone terminy następujących posiedzeń: 1) dnia 23 b. m. komisji redukcyjnej, 2) dnia 24 b. m. komisji finansowej, na którym ma być między innymi omawiana sprawa statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, 3) tegoż dnia komisji prawnej, 4) 26 b. m. komisji do zbadania eksploatacji domów miejskich. Ma być na niej omawiana sprawa wydzierżawienia części gmachu teatru miejskiego. (a. w.)

— **Zebranie Związku pracowników miejskich.** Dnia 23 b. m. o

KRONIKA.

g. 5 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się ogólne zebranie Związku pracowników miejskich. Na porządku dziennym są między innymi sprawa redukcji urzędników miejskich, sprawa statutu emerytalnego, oraz wiele innych. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie o g. 6 wieczorem tegoż dnia i będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych. (a. w.)

— **Bal na rzecz Białego Krzyża.** W niedzielę, d. 28 b. m. odbędzie się w Kasynie Oficerskim, przy ul. Adama Mickiewicza № 13, mający już ustaloną renomę, bal doroczny na rzecz oddziału wileńskiego Białego Krzyża, organizowany przez prezeskę, panią Janinę z Falewiczów Niewodniczańską, dzięki której pożyteczna ta instytucja rozwija się coraz pomyślniej.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy tej zabawy, zapowiadającej się znakomicie, łaskawie przyjęli.

Panie: Marja Balińska, Bańkowska, Stanisława Bochwicowa, Ignacowa Bohdanowiczowa, Aleksandra Burhardtowa, Jadwiga Cywińska, Marja z Balin-skich Janowa Falewiczowa, Lucja Fiedorowiczowa, Zygmunta Gąsiorowska, Mieczysława Jeleńska, Zofia Joczowa, Beata Kobecka, Emilowa Landsbergowa, Amelia Łabuńska, Helena Stanisława Lagunowa, Zofia Łopacińska, Ludwikowa Łukowska, Wacławowa Maekiewiczowa, Emilia Malecka, Aleksandra Meysztowiczowa, Szymonowa Meysztowiczowa, Adrijanowa Mazarakowa, Wiktorowa Niewodniczańska, Michałowa Obiezińska, Janowa Parczewska, Aleksandra Janowa Petraszewska, Marja hr. Zyberkowa-Plater, delegatowa Walerowa Romanowa, Ferdynandowa Ruszczyceowa, generałowa Rydz-Smigiłowa, Marcinowa Sawicka, Kazimierzowa Świątecka, Wacławowa Szaniawska, Marja Szykierowa, Helena hr. Tyszkiewiczowa, Stanisława Wankowiczowa, Stanisława Węstawska, Andrzejowa Tupalska, Jadwiga hr. Zabielska i Marja Zawiszyna.

Panowie: Prezydent Witold Bańkowski, Stanisław Bochwie, Ignacy Bohdanowicz, porucznik Kazimierz Falewicz, Kurator Zygmunta Gąsiorowski, generał Hugon Griebisch, dyr. Antoni Jankowski, Konrad Jocz, dyr. Jerzy Topór-Kamiński, prezes Emil Landsberg, Stanisław Laguna, Stanisław Łopaciński, Wacław Maekiewicz, dyr. Jan Malecki, preres Aleksander Meysztowicz, Adrian Mazaraki, prezes dr. Jan Michniewicz, Wiktor Niewodniczański, Michał Obieziński, Jego Magnificencja rektor Alfons Parczewski, Józef Ignacy Parczewski, Jan Pietraszewski, Jan hr. Zyberg-Plater, prezes Aleksander Proniewicz, delegat Waler Roman, generał bar. Kummel, porucznik Kazimierz Rudzki, profesor Ferdynand Ruszczyce, generał Rydz Smigił, dyr. Marcin Sawicki, prezes Restytut Sumorok, Kazimierz Świątecki, Wacław Szaniawski, dyr. Jakób Szykier, pułkownik Andrzej Tupalski, Jan hr. Tyszkiewicz, prezes Stanisław Wankowicz, Stanisław Węstawski i Kazimierz Zawisza.

Żadajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszkanki

„Synapl“ Amatorska 19
Gejlońska 77

Tow. „SYNAPL“
WARSZAWA

zywał znajomym. Kocha on ją jeszcze, kocha tak dalece, że nawet nie pragnie, by przy nim wspomniano o prawowitej żonie! Ach Johnie, jakież to straszne, można skończyć z bólem!

Tak, ona musi umrzeć i to jaknajprędzej. Jakże żyć może daleko, po tem strasznym odkryciu! Z rozbitem sercem uporządkowała w szafie bieliznę, przeliczyła srebro stołowe, wydostała świeże mydło dla synka, poczem usiadła przy biurku i zalewając się łzami napisała:

„Johnie“
Kiedy odczytasz ten list, nie będę już żyła i możesz ożenić się z twoją panną Muszką, oile masz do tego ochotę. Ach, Johnie, że też mogłabym mieć tak oszukać! Matego odesłaj do mamy: panna Muszka nie będzie potrzebowała mieć z nim kłopotu. Ach, Johnie, czy pamiętasz, coś mi obiecywał w dzień naszego ślubu! Sumienie znacznie Cię dręczy, zapewne dopóki nie wiesz, czy Johnie martwa jest. Tęskni Cię, którą za-

dawał Johnie! Jeżeli Cię moje zastygłe zwioki interesują, znajdziesz je w jeziorze nawprost wysepki Kantholme! Zegnaj! Niech Ci Bóg przebaczy!

Klara

P. S. Johnie! Zawsze pragnęłam być dla Ciebie dobrą gospodynią i dlatego muszę Ci powiedzieć, że konfitury z truskawek, w tych dużych słoikach, nie będą zdane do użytku, jeśli nie każesz ich przegotować. Możesz wiedzieć wszystkim, że mam się przypadkowo utopiła. Ach Johnie, że też moje szczęście trwało tak krótko...

Twoja wzgardzona Klara.

P. S. Ależ ładnych masz przyjaciół, Johnie! Czyś nie zauważył, jak pan Lundqvist się zdekonował, gdyś go mi przedstawiał. Poznał mię! A wiesz dlaczego? Otóż niedługo ten kupił, cztery lata temu, w moim magazynie wachlarz za 16 koron 75 óre dla marnej jakiejś artystki i dotychczas nie udało się z długu. Gdyby był wiedział, że mam wyszła za Ciebie, napewnoby się n nas nie pokazał.

Dawaj baczenie na niafkę, Johnie, ona kradnie. Zegnaj na wieki!

Klara.

I pani Klara ucałowała swego synka, ufrzyzowała grzywkę żelazkiem, włożyła płaszcz nieprzemakalny i opuściła dom męża, by umrzeć w falach śmierci zawiedzionej żony.

Ach, panno Muszko!

Biedny John i on również nie miał przyjemnych chwil w gronie swych przyjaciół, a tak cieszył się z ich przybycia. I ledwie mógł powstrzymać się od zdruzgotania głowy Figge'go Lundqvista ciężką swą ręką. Ach... pomyśleć sobie tylko, że ten mały szpetny, rudowłosy niedźnik był kochankiem jego majestatycznej, pięknej Klary! Co za upokorzenie!

Tymczasem na Kallego bardzo podzielały trunki, tracił lekciem Pellego i szepnął.

— Baczność! John dłużej nie wytrzyma: Jakże strasznie wygląda; domyślił się już wszystkiego, biedny chłopiec. Nie ręczyłbym nawet złamanym grósem,

że uszy Lindqvista wyjdą z tej gry cało.

— I... i... ja również, odparł dręczony czkawką—Pelle.

— Biedny John nie mógł już dłużej wytrzymać, wpadł do salonu, by zacerpnąć świeżego powietrza...

List! Pismo Klary!! Co to ma znaczyć? O nieba...

John szybko przebiegł oczami zapisany arkusz, wybiegł z pokoju jak obłąkany i podążył w stronę jeziora.

Czyżby miał przybyć za późno! Brzeg jeziora zastaniały mu już tylko krzaki...

— Aj... i... i... aj... aj! dał się słyszeć wystraszony głos kobiety. Beże wielki, teraz pewnie rzuciła się do wody! John pędził naprzód...

Kiedy przybył na miejsce, bynajmniej nie ujrzał swej żony w nurtach jeziora, lecz widział ją zdrową i całą. Stała na piasku, z uniesoną w górę suknią i krzychała w niebóg, jakgdyby ktoś ją chciał zamordować. Zobaczyw-

szy męża padła mu w objęcia i łkając rzekła:

— Skarbie mój, ratuj, ja nie mam odwagi umrzeć, tam jest taki... taki... duży jeź!

I John przytulił do serca nawią swą żonę i ucałował ją serdecznie, teraz gdy się przekonał z jej listu poźegnane, że Figge Lundqvist był tylko jej dłużnikiem.

Więcej martwa, niż żywa, wsparta na ramieniu męża pani Klara wobec wzruszenia zaledwie mogła iść do domu. Lecz w miarę oddalania się od jeziora i niebezpieczeństwa śmierci, zbudził się w jej sercu „demon zazdrości“, bardziej jeszcze przylgnęła do małżonka, spojrzała mu w oczy, niby zraniona sarna, i szepnęła:

— Czy ta Muszka naprawdę taka piękna, że jej nie możesz zapomnieć?

John poczerwieniał i nachylił się do ucha żony:

— Już nią nie jest, ale nią była. Tak mój skarbie, takiego—psa chyba już niema w świecie, i kiedy się zestarzała, sama jej wpakowałem kulę w serce.

Bilety imienne, w cenie pięciu tysięcy marek, są już do nabycia u pań gospodyń balu!

Alro.

— **Oddział Banku Rolnego w Wilnie.** Na skutek zasadniczych zmian, jakie w czasie najbliższym mają nastąpić w realizacji reformy rolnej, Rada Ministrów uchwaliła utworzenie w Wilnie Oddziału Banku Rolnego, który ma zogniskować w sobie akcję realizacji reformy rolnej na terenie Ziemi Wileńskiej i Województwa Nowogródzkiego. Zadaniem Banku Rolnego będzie udzielanie pomocy rolnej instytucjom parcelacyjnym, o ile przystosują swoje statuty do wymagań banku i sprzedawać będą grunta na raty instytucjom kredytowym przy takim samym zastosowaniu się do analogicznych wymagań Banku Rolnego, Stowarzyszeniom Rolniczym na zakup inwentarza, małej i większej własności na organizację warsztatów rolnych, nowym nabywcom ziemi na ulżenie spłat i zagospodarowanie. Siedzibą Banku będzie gmach urzędu Ziemskiego, przy W. Pohulance, a termin otwarcia uzależniony jest od przenosin Wydziału Rolnego do gmachu Delegata Rządu, które mają nastąpić w czasie najbliższym. (Wap.)

— **Wstrzymanie przejmowania ziemi na rzecz reformy rolnej.** Według informacji udzielonych nam przez prezesa Wileńskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. J. Borowskiego, Główny urząd Ziemski na skutek uchwały zjazdu prezesów kresowych urzędów ziemskich postanowił wstrzymać przejmowanie ziemi przez Powiatowe Komisje Nadawcze na Kresach na rzecz osadnictwa woj-

skowego i reformy rolnej. Według wydanego rozporządzenia, ewentualne dalsze przejmowanie należeć będzie do kompetencji Okręgowych Urzędów Ziemskich, które w czasie jednakże najbliższym wstrzymają się faktycznie od tej akcji, a natomiast przystąpią do uporządkowania i definitywnego rozparcelowania przejętych już na rzecz Państwa gruntów. Według udzielonych instrukcji przy parcelacji posiadanego zapasu ziemi uwzględniony będzie wyłącznie element miejscowy, a zaś w majątkach przejętych przez P. K. N. a nierozparcelowanych ściśle zastosowane będzie wyznaczenie trzeciej części gruntu dla ludności miejscowej. (w. a. p.)

— **Dokształcanie młodzieży kupieckiej.** Towarzystwo Chrześcijańskich kupców i rzemieślników złożyło Wileńskiemu Okręgowemu Kuratorjum Szkolnemu wniosek w sprawie przekształcenia istniejącej od 1915 r. 2-klasowej szkoły handlowej dokształcającej na 3-letnią dokształcającą koedukacyjną szkołę handlową. Towarzystwo wymienione motywuje swą prośbę wzrostem życia handlowego w Wilnie i potrzebą posiadania wykwalifikowanych pracowników w zawodzie kupieckim. (w. a. p.)

— **Komasacja i serwituty na Kresach.** Z pośród województw kresowych jedynie Wileńszczyzna prowadziła komasację gruntów i regulowała sprawy serwitutów dzięki dekretowi Gen. Żeligowskiego o reformie rolnej, który obejmował punkt dotyczący tej ważnej kwestii rolnej. Natomiast w innych województwach kresowych nie było przepisów przejściowych z odnośnym powołaniem się na

ustawodawstwo rosyjskie, stąd też sprawa komasacji, jak również kwestia serwitutowa były w zawieszeniu. Obecnie Główny Urząd Ziemski oceniając doniosłość tej sprawy wniosł do Rady Ministrów wniosek rozciągnięcia odnośnych paragrafów ustawodawstwa rosyjskiego na ziemie kresowe aż do czasu uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o reformie rolnej. (w. a. p.)

— **Z ruchu kolejowego.** Dyrekcja Wileńska zawiadamia w celach informacyjnych, że poczynając od dnia 1-go lutego r. b. pociąg pospieszny Nr. 1606 i osobowy Nr. 1014 będą kursowały na szlaku N. Święciany — Wilno według rozkładu jazdy, obowiązującego od 1 czerwca 1922 r., a mianowicie: p. Nr. 1606 odjazd z Nowo-Swęcian o godzinie 16 min. 48, przyjazd do Wilna o godzinie 18 min. 35 bez zmiany; pociąg osobowy Nr. 1014 odjazd z Nowo-Swęcian o godz. 7 m. 27. Podbrodzie 8—17. Santoka 8—38. Bezdany 9—07. N. Wilejka 9—56. przyjazd do Wilna o godzinie 10 min. 10, bez zmiany.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś „Upiory” H. Ibsena. Przedstawienie to zakupione przez Kursy Maturalne im. Łukasiewskiego.

Intro — po cenach zwykłych po raz 3-ci „Upiory” H. Ibsena z K. Adwentowiczem, niezrównanym wykonawcą roli Osvalda.

Najbliższą premierą będzie „Żywy trup” gł. sztuka L. Toistoja z p. Adwentowiczem w roli Teodora.

Dyrekcja Teatru czyni przygotowania do wystawienia sztuki H. Ibsena „Peer Gynt”.

Dział dekoracyjny objął p. Eugeniusz Kazimierowski, znany artysta-malarz,

który został zaangażowany na stałe do Teatru Polskiego.

— **Teatr Wielki.** „Biały mazur” Lehara, wystawiony po raz pierwszy w sobotę, wypełni w przebieżnej części repertuar bieżącego tygodnia. Dziś (wtorek) grana będzie ta pod każdym względem godna poznania operetka po raz 3-ci. Na środę zapowiada repertuar „Tosę” z Krużanką, Cortim i Ludwigiem w głównych partjach.

W przygotowaniu pod reżyserją p. Dowmuntę rozgłosna operetka Stolz „Królowa frotrola”, w której rolę tytułową odgrywa p. Rogińska. Zespół operowy odbywa próby z „Trubadurą” Verdiego i „Strasznego dworu” Moniuszki.

— **Teatr im. Syrokomli.** Dziś i przez następne dni wspaniały utwór Słowackiego „Mazepa” z pp. Michorowską, Skalskim, Nawrockim, Stryckim, Welsową i Uhlem w głównych rolach. W próbach znakomita komedia Bliźnińskiego „Pan Damazy”, którą dyrekcja wystawia z okazji 50-letniego jubileuszu scenicznego p. Teofilu Ziolińskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Podstępne morderstwo.** Dn. 23 b. m. w majątku Wojciechowski wpadła do studni i utopiła się Michałina Szanterowa, współwłaścicielka tegoż majątku.

Wypadek ten zastanowił inspektora urzędu śledczego w Wilnie p. Janewskiego, ponieważ Szanterowa była jego krewną. P. Janewski zarządził śledztwo, nie mogąc pogodzić się z myślą, iżby Szanterowa mogła popełnić samobójstwo.

Dn. 18 b. m. ndał się p. Janewski osobiście na miejsce wypadku, w celu przeprowadzenia śledztwa. Tam stwierdził, iż po 1-sze hak osadzony na palce służącej do wyciągania wody, był złamany, po 2-gie w chwili, kiedy Szanterowa się utopiła, przejeżdżał tamtędy niejaki Gryźowski, wiozący drzewo z lasu, i ujrzał Wojciechowskiego stojącego przy studni, z kąd począł uciekać ujrawszy nadjeżdżającego.

Śledztwo stwierdziło, iż Wojciechowski kochał się w córce Szanterowej, Annie. Matka jednak na ślub nie chciała zezwolić. Wobec czego Wojciechowski w porozumieniu z narzeczoną postanowił pozbawić życia jej matkę.

Wojciechowskiego aresztowano, jak się jednak okazało jest to Władysław Kowalewski, dezertor z wojska.

Aresztowany do winy się przyznał i oświadczył: „odłamałem hak od kija, by zmusić Szanterową do slegnięcia ze studni ręką bezpośrednio w dół po wodę. W chwili zaś gdy się pochylała, pochwyciłem ją za lewą nogę i wrzuciłem do studni”.

Aresztowano również Annę Szanterową, lecz ta do winy się nie przyznała.

— **Kradzieże na kolei.** Z dyrekcji Wileńskiej P. K. P. skradziono 8-m pędów żelaza.

— **Władysławowi Libiszarskiemu** w pociągu wyciągnięto z kieszeni 30 t. mk.

— **P. Bismont Wiktorji** w pociągu między stacjami Siedlec i Jaszyn skradziono torbka skórzana z pieniędzmi i dokumentami. (a. w.)

— **Kradzież w fabryce „Dru”** w fabryce „Dru” przy ul. Archaniejskiej 9 usługujący chłopiec Kadelski skradł 50 tys. mk. gotówki i dwa rachunki na 362 tys. mk. Chłopca aresztowano i pieniądze przy nim nie znaleziono. (w. a. p.)

Giełda.

Wilno, dnia 22 stycznia.

Zgłoszone Fusank. Transzacje

Złoto:	Ruble 1.750.000	1.720.000	1.720.000
Ruble Lot.	105	100	104
Korony czeskosłow.			805
Dol. St.-Z.	29000	28700	29000
Czeki i wpłaty.			
London	130.500	129.500	130.000
ZURYCH. (Pat.)	Kursy na Warszawę 0,01875.		
WARSZAWA. (Pat.)	Dolary 239,10.		
marki niem.	1,20	franki fr.	1895.
GDANSK. (Pat.)	marka pol.	74,18	
poł	75,06	i pół.	23000 — 24000
pszenica	25000—27000	jęczmień	21000—22000
owies	21000—22000	groch	16000—22000.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Na zasadzie uchwały Zgromadzenia Walnego akcjonariuszów z dnia 7 maja 1922 r. o powiększeniu kapitału zakładowego w myśl art. 3 Statutu, oraz na mocy pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 12 grudnia tegoż roku,

Rada Nadzorcza Wileńskiego Banku Kredytowego podaje do wiadomości Panów Akcjonariuszów

o otrzymaniu od Ministerstwa Skarbu zezwolenia na ogłoszenie zapisów publicznych na akcje nowej emisji celem przeprowadzenia podwyższenia kapitału zakładowego o 120.000.000 marek, czyli do wysokości 180.000.000 marek przez emisję 24.000 sztuk nowych akcji wartości nominalnej po 5000 marek. Powyższe zezwolenie Ministerstwa zostało udzielone na warunkach następujących:

1) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje dawnym akcjonariuszom w stosunku do posiadanych akcji;
Prawo to mogą dawni akcjonariusze wykorzystać w przeciągu 30 dni od dnia ogłoszenia emisji.

2) Cenę emisyjną nowych akcji oznacza się na mk. 5.500, z których 5.000 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś po strąceniu kosztów emisji, do kapitału zasobowego.

3) Nowe akcje uczestniczyć będą w dywidendzie począwszy od dnia oznaczonego przez Radę, w innych zaś prawach przysługujących akcjonariuszom w spółce zostaną zrównane z dawnymi akcjami począwszy od dnia wpisania podwyższenia kapitału do rejestru handlowego.

Na posiedzeniu w dniu 11 b. m. Rada Nadzorcza ustaliła, że nowe akcje będą uczestniczyć w dywidendzie z dniem 1 stycznia r. b.

Zgodnie z powyższymi akcjonariusze, pragnący nabyć akcje nowej emisji, winni wykonać przysługujące im prawo poboru do dnia 23 lutego r. b.

Zapisy na akcje będą przyjmowane w Instytucji Centralnej Banku. Wilno, Ostrobramska 8, i 1-ym Oddziale miejskim, Wilno, Wielka 75, b. Ratusz.

FIRMA POLSKA

D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31

POLECA:
bieliznę gotową
damską i męską

Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Kołdry i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamówienie.

CENY UMIARKOWANE

*Akcje
Zwrotów tymczasowe
Dowody zastawowe
Książki ciekawe
Druki szkolne
biurowe*



*wykonywa punktualnie,
estetycznie niedrogo*
drukarnia „Znicz”
w Wilnie, Św. Janka 19, tel. 3-40

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Robolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zderowanie. **OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żebra i parcie na kiszki stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał).

Niekiedy wymioty żółcia, deszczce, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny **H. Segal**, Wilno.
SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, przy ulicy Antokolskiej Nr. 23 zamieszkający, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza iż w dniu 27 stycznia 1923 r., o godz. 10 rano, w m. Wilnie przy ul. Strycharskiej Nr. 51 (róg Krakowskiej), w 4 okręgu policji, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji publicznej majątku ruchomego, zawierającego się w kredensie, stołach i samowarze, należącego do Szymona Purto i oszacowanego na mk. 190.000.

Krawiec męski PUSZ

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę m. Wilna, że otworzyłem pracownię przy ul. S-ko Jankiej Nr. 27 m. 3. Były współpracownik pierwszorzędnym firm Piotrogródzkich Nowotnego i Karłina. Polecam się łaskawej Klijenteli.
Z poważaniem Stanisław Pus.

KONKURS

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno dla Kliniki Dermatologicznej ogłasza konkurs na roboty wodociągowe i kanalizacyjne.

Plany do przejrzania i kosztorysy słupe otrzymać można w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5).

Oferaty należyć ostepiowane winny być opieczętowane znakiem firmy, u góry zaopatrzone napisem „roboty wodociągowe” i złożone w Kancelarii Rejonu Inż. i Sap. do dnia 29 stycznia b. r. do g. 12-tej.

Wymagane wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy. Szczegółowych informacji udziela Referat Wodociagowy Rejonu Inż. i Sap. Wilno w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno
L. dz. 356 (Inż. z dnia 18 stycznia 1923 r.)

Dr. ZELDOWICZ | **Dr. Szwarc-Zeldowicz**
przyjmuje od g. 9—11 i 5—8. | przyjmuje od g. 10—11 i 5—8 oraz choroby.
Spec. weneryczny, mozołciowe, syfilis i skórne.
ul. Mickiewicza (h. S-ko Jorka) Nr. 24, m. 4.

MŁYN WODNY

do wydzierżawienia za remont w powiatowym mieście na Kresach. Dowiedzieć się ul. Zygmuntowska 6 o godz. 3—6 pp.

Do sprzedania

fortepjan. Pióromont 12 m. 5 od g. 11—2.

Do sprzedania piesek pudelek ul. Wileńska 37. Spytać u stróża.

ZĘBY

sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów technik-dentyst. **L. Minkier** Wileńska 21-1. Operacyjkon. w ciągu 4 g.

Zdolnego, energicznego urzędnika, posiadającego praktykę administracyjną i dobrze obeznanego z rachunkowością, na stanowisko **pomocnika Naczelnika Wydziału Obrachunkowego** poszukuje Kasa Chorych m. Wilna. Zgł. osobiste z dowodami: Biuro K. Ch. (Dominikańska 15), pokój Nr. 7, w godzinach biurowych.

Zginął „chart”

siwej maści. Łaskawego znalazcę upraszam o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Lwowska 10 m. 8 kapitan Szczerbicki. Nieprawny właściciel będzie sadownie ścigany.

Okazyjnie tania do sprzedania sztuczne **kamienie młyńskie**, przedwojenne go wyrobu. Zgłosić się: ulica Witkomińska Nr. 5, Warsztaty mechaniczne i odbudowcze „Gnom”.

Ponter niemiecki do sprzedania, rok i 8 miesięcy. Ogłądać: Mickiewicza 5 m. 5 od g. 2—4.

Do wynajęcia

pokój umeblowany, wejście z przed. światła, przy cichej rodzinie dla jednej osoby. Może być całodz. utrzym. Ogłądać od 2—6, Tomasza Zana 63—9.

Mieszkania

z 6 pokoi poszukuje adwokat. Zgłosz. Akadem. Biuro Ogł. Wielka 54, tel. 104.

Cena obojętna. Poszukuję się mieszkanie z 2—3 pokojami z kuchnią i wygodami. Oferty w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

Zgub. kartę rejestr. wyd. przez Nacz. i Rejonu pow. Wileńskiego dn. 2-VIII-22 r. na im. Jana Bierdionka, uniew. się.

Zgub. kartę powołania wyd. przez P. K. U. Ozmiana na imię Antoniego Fietkiewicza, zam. w okol. Kamionka gminy Holszańskiej, unieważnia się.

D-r Męd. **Bazimierz Łukiewicz**

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. od 8—9 i od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1.

D-r K. SOKOŁOWSKI

Choroby skórne i wener. ul. Subocz (Sierocka) 6—przejmuje od g. 5—7.

Dr. Marjan Mienicki

chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p.p.

Akuszerka

z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mielkiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarz **Dr. Abramowiczowa**

choroby kobiece i akuszerijne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka **OKUSZKO**

ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.

UDZIELA PORAD.

D-r LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dr. med. **Kaplan**

Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

DOKTOR **E. Bierzowski**

Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mielkiewicza).

DRUKARNIA **MOTUS**

„Wielka, 14. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie druku wchodzące.

DRUKARNIA **MOTUS**

„Wielka, 14. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie druku wchodzące.